

# Topolski, Jerzy

---

## Moralizatorstwo czy wyjaśnienie : o głównym motywie polskiej historiografii poświęconej rozbiorom

---

Przegląd Historyczny 63/4, 615-625

---

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY TOPOLSKI

## Moralizatorstwo czy wyjaśnienie — o głównym motywie polskiej historiografii poświęconej rozbiorom

Z wieloma tezami prof. Jerzego Michalskiego z poprzedniego zeszytu „Przeglądu Historycznego” na temat wpływu czynnika emocjonalnego na wypowiedzi historyków o pierwszym rozbiore Polski na ogół zgadzam się. Jestem również zdania, że historycy nasi omawiając problematykę pierwszego rozbioru łatwo wpadali w ton moralizatorski. Względy emocjonalne — pisze prof. Michalski — „odstręczały od zajęcia się dziejami społeczeństwa polskiego w momentach klęsk narodowych”, zaś „moralistyczne patrzenie na przeszłość i wywodzące się z nich sympatie i antypatie, żywione przez historyków utrudniały dostrzeżenie całej gamy cech osobowych, motywów zachowania się, warunkujących je czynników, m.in. interesów klasowych czy grupowych, horyzontów umysłowych, stopnia poinformowania, umiejętności przewidywania itd.”.

Zgadzając się ze stwierdzeniem o dużym ładunku postawy wartościującej przy omawianiu rozbiorów miałbym wątpliwości, czy w konkretnych warunkach ówczesnej historiografii wpływały one na „zawężenie” i „zubażenie” problematyki badawczej. W związku z tym chciałbym wysunąć dwie tezy, które, w pewnym stopniu, mogłyby uzupełnić (a zarazem nieco zmoderować) wywody prof. Michalskiego. Są to tezy następujące:

(1) teza o dominującym w historiografii polskiej w sprawie pierwszego rozbioru (jak zresztą i rozbiorów następnych) badawczym a nie moralizatorskim punkcie wyjścia;

(2) teza o nieprzygotowaniu teoretyczno-metodologicznym tej historiografii do podejmowania ocen (nie tylko w sprawie rozbiorów) w sposób inny aniżeli to na jej kartach spotykamy.

Przeciwstawiają się one głównemu uogólnieniu prof. Michalskiego, w świetle którego wkład historyków polskich do analizy pierwszego rozbioru polegał jakoby na dodawaniu „ocen moralnych i emocjonalnego zaangażowania”.

Teza (1), którą można by nazwać tezą o dominacji pytań eksplanacyjnych w podejmowaniu problematyki rozbiorowej w historiografii polskiej, umożliwia, moim zdaniem, spojrzenie w sposób pełniejszy na dokonywane na gruncie tej historiografii oceny moralne. Bardziej całościowo (niektórzy powiedzieliby — strukturalna) analiza wypowiedzi historyków polskich w sprawie rozbiorów pozwala, wyprzedźmy nasze dalsze wywody, stwierdzić, że to nie emocjonalne oburzenie (którego istnienia oczywiście nie negujemy) tak na postępowanie mocarstw zaborczych, które brutalnie dokonały aneksji i bierność przyglądających się temu państw europejskich, jak i na postawy własnego społeczeństwa,

dyktowało historykom gorzkie słowa o owych państwach i ludziach, lecz pytanie: dlaczego tak się stało? Historycy chcieli w pierwszym rzędzie wyjaśnić, jak mogło dojść do tego, że potężne ongiś państwo polskie uległo obcej przemocy, i to pytanie należy, moim zdaniem, uznać za dominujące. W kontekście dokonywanych przez nich wyjaśnień odwołanie się do warstwy moralnej, tzn. do takich czynników, jak zaprowadzenie w polityce europejskiej „metod szczególnie nieetycznych” i „ogólnego kryzysu zasad moralnych” czy też brak dostatecznej „siły moralnej” wśród polskiej warstwy rządzącej, miało grać rolę jednego ze składników eksplanansu. U żadnego chyba z autorów zajmujących się nieco szerzej tym problemem nie był on wszakże składnikiem jedynym, choć sposób formułowania myśli przez wielu autorów — jak to wynika z artykułu prof. Michalskiego — mogłoby taką opinię sugerować.

Jeśli wziąć pod uwagę strukturę eksplanansu (tzn. układ czynników wyjaśniających) to z pewnego punktu widzenia wyróżnić można by dwa podstawowe modele wyjaśniania rozbiorów w historiografii polskiej: model biorący pod uwagę (jako istotne) czynniki wewnętrzne, tzn. sytuację w Polsce oraz model wysuwający na czoło siły w stosunku do państwa polskiego zewnętrzne, takie jak ekspansywne dążenia państw sąsiednich. Modele te występowały u poszczególnych autorów w sposób mniej lub bardziej skrajny, niekiedy we wzajemnym powiązaniu. W modelu wysuwającym na czoło czynniki wewnętrzne, który można by nazwać modelem dyspozycyjnym, wskazywanie na niedostateczne „siły moralne”, „polityczną martwość” czy wręcz ruinę „w duszach” było, jak wspominaliśmy, zwróceniem uwagi na pewien tylko składnik wyjaśniania charakteryzujący dyspozycje państwa i narodu polskiego do poddawania się działaniom zaborczym.

Podobnie gdy w modelu wysuwającym na czoło czynniki zewnętrzne wskazuje się przy charakterystyce państw zaborczych na ich ujemne cechy moralne, rozumie się to jako jeden z czynników wyjaśniających działania tych państw. Inną sprawą jest, rzecz jasna to, jaką moc wyjaśniającą można przypisać temu czynnikowi, tak jak go ujmują autorzy.

Nieuzasadnione w tym kontekście jest więc na przykład charakteryzowanie wypowiedzi Askenazy o polityce Francji w stosunku do Polski jako klasycznego przykładu stanowiska moralizatorskiego. Bliższa analiza odnośnego tekstu pozwala wyróżnić w nim trzy warstwy, które występują zresztą (w różnym stopniu) w każdym tekście historycznym, jako że nie ma narracji „czystej”, pozbawionej ocen. Jest to: 1. warstwa deskrypcyjna; 2. warstwa oceniająca; 3. warstwa wnioskowania kontrfaktycznego. W warstwie deskrypcyjnej Askenazy wskazuje, że stanowisko rządu wersalskiego wobec Polski w dobie pierwszego rozbioru było wyrazem tradycyjnej już polityki francuskiej traktującej Polskę w kontekście równie tradycyjnej walki Francji z domem Habsburgów. Stanowisko takie Askenazy określa jako realistyczne. To wszystko, rzecz jasna, prawda. W warstwie oceniającej, która w wypowiedzi Askenazy występuje bardzo wyraźnie (choćby poprzez używanie słów zabarwionych emocjonalnie), autor potępia tego rodzaju stanowisko jako marne i szkodliwe, „nie z dodatnich płynące dążeń, lecz z samej tylko ujemnej pobudki współzawodnictwa austriackiego” mówiąc w związku z tym o „nędznych szalbierstwach dyplomacji francuskiej w Polsce” — czy o „wyzyskiwaniu” Polski „bez miłosierdzia”. Równocześnie wszakże snuje Askenazy rozważania kontrfaktyczne stwierdzając, że inna poli-

tyka byłaby dla Francji bardziej korzystna, gdyż polityka prowadzona przez Francję w rzeczywistości była „realizmem krótkowzrocznym, bezpłodnym”, „budującym na piasku”<sup>1</sup>.

Łatwo zauważyć, że warstwa oceniająca wypowiedzi (tzn. potępienie Francji) — jakkolwiek rozbudowana — ma tu wyraźnie uboczny charakter. Nie mamy tu do czynienia z rozpatrywaniem dziejów „według kryteriów etycznych” lecz w pierwszym rzędzie z merytorycznym opisem stanowiska francuskiego w stosunku do Polski i próbę wyjaśnienia tego stanowiska odwołaniem do tradycji politycznych Francji i przyjęciem przez to państwo zasady realizmu w kształtowaniu stosunków z zagranicą. Wyraży potępienia tej polityki, jakie formułuje Askenazy, nie przesłaniają mu poznawczych zadań narracji. Są swego rodzaju „ozdobnikiem” charakterystycznym dla pisarstwa ówczesnych historyków. Podobnie można powiedzieć o J. Lelewelu gdy pisał, że Rzeczpospolita padła „ofiara oziębłości Europy”<sup>2</sup> czy o W. Konopczyńskim gdy ubolewał, że Anglia „z zupełną obojętnością patrzyła na nieszczęścia Polski”<sup>3</sup>. W przypadkach takich (dotyczy to również innych autorów) emocjonalne zabarwienie wypowiedzi (potępienie państw europejskich nie przeciwstawiających się rozbiorowi) jest nadbudowane nad stwierdzeniami określonych stanów rzeczy, w tym przypadku nad stwierdzeniem faktu biernego przyglądania się przez wiele państw dokonującemu się rozbiorowi.

Czy w świetle tego można rzeczywiście stwierdzić za prof. Michalskim, że historycy polscy w kwestii pierwszego rozbioru „na ogół opierali się na wynikach obcych prac, od siebie dodając głównie elementy pozabadawcze w postaci ocen moralnych i emocjonalnego angażowania się w treść przedstawianych zdarzeń”? Sądzę, że nie.

To co historycy polscy w tej materii wnosili, były to w pierwszym rzędzie, jak wskazywaliśmy, próby wyjaśnień, w czym w sposób wyraźny wyprzedzili wielu historyków obcych. Zobaczmy więc, jak przedstawiają się całościowe poglądy historyków na pierwszy rozbiór Polski (a często zarazem na rozbiory w ogóle), w szczególności tych, których uwzględnia prof. Michalski.

Już w planach kontynuowania „Historii” Naruszewicza, jakie powstały w początku XIX wieku w Towarzystwie Prziwiciół Nauk w Warszawie, podkreślano, że głównym celem tego przedsięwzięcia ma być wyświetlenie przyczyn wzrostu, potęgi i upadku narodu. Wykazywano równocześnie, że w strukturze „władzy rządzącej” zawierała się główna przyczyna tak dawnej potęgi, jak i późniejszego upadku<sup>4</sup>. J. U. Niemcewicz, piszący w ramach tego programu, wskazuje na wiele czynników zewnętrznych i wewnętrznych, wśród których znalazło się również „zepsucie obyczajów”. T. Czacki podkreślał także, że równolegle działały dwa procesy: słabnięcie państwa polskiego i wzrost siły państw sąsiednich. Podobne akcenty dostrzegamy u W. Surowieckiego, J. S. Bandtkiego. Bardzo interesujące rozważania wyszły spod pióra J. Komarzewskiego. W swym studium pt. „Coup d'oeil rapide sur les causes réelles de la décadence de la Pologne” (1807) (będącym odpowiedzią na pracę Rulhièra) Komarzewski potrafił dostrzec konsek-

<sup>1</sup> Sz. Askenazy, *Napoleon a Polska* t. I, Warszawa 1918.

<sup>2</sup> J. Lelewel, *Dzieła* t. VIII, Warszawa 1961, s. 334.

<sup>3</sup> W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej* t. II, Warszawa 1936, s. 333.

<sup>4</sup> Por. M. H. Serejski, *Zarys historiografii polskiej* cz. I, Łódź 1954, s. 37.

wentną politykę Fryderyka II, zmierzającą najpierw do osłabienia Polski, a następnie do zagarnięcia części jej ziem. Píše, że Austria, Prusy i Rosja prowadziły politykę okrażenia Polski, zaś Prusy dążąc do „zao-krąglenia” swych granic wystąpiły z inicjatywą rozbioru. W zakresie spraw wewnętrznych wskazuje, że słaba władza królewska, postępujący wewnętrzny zamęt i anarchia, polityka duchowieństwa sprzyjały upadkowi Polski. Komarzewski widzi destrukcyjną rolę konfederacji barskiej. Jest zdania, że rozbioru można było uniknąć przez wprowadzenie reform oraz uzdrowienie gospodarki. Spośród klas społecznych odpowiedzialność za niedojście reform do skutku ponosi w pierwszym rzędzie magnateria.

W sumie Komarzewski, w którego głosie odczytać można również opinię samego Stanisława Augusta, sformułował właściwie wszystko co potem powiedziano rozsądnego na temat przyczyn upadku i rozbiorów w naszej literaturze historycznej. Potem w różny sposób stawiano jedynie akcenty, bowiem zbiór czynników wyjaśniających w zasadzie nie zmieniał się.

Szczególnie wszechstronnie w swych pracach problemem przyczyn rozbiorów Polski zajął się Lelewel. W świetle analizy prof. Michalskiego Lelewel należy do autorów, którzy szczególnie dobitnie formułowali stanowisko moralizatorskie (przynajmniej gdy chodzi o sprawę zachowania się społeczeństwa polskiego). Tymczasem gdy całość opinii Lelewela o rozbiorach skonfrontować z jego enuncjacjami oceniającymi (przeciwstawiającymi „ludzi podłych” „charakterom niezłomnym”) okaże się, że warstwa moralizatorska pełni rolę swego rodzaju dodatku pozwalającego historykowi zabierać głos nie tylko w sprawach ustalania faktów, nie przeszkadzając w analizie naukowej autorowi „Paraleli między Polską a Hiszpanią”.

Poglądy Lelewela na upadek i rozbiory Polski są osadzone w jego ogólnej koncepcji historii Polski. Koncepcja ta wyrastała z żywych ówczesnie w historiografii idei romantycznych, lecz miała swe indywidualne piętno, polegające w dużym stopniu na dialektycznym rozumieniu dziejów. W tej koncepcji ogólnej okres 1578—1795 był dla Lelewela okresem „Polski upadającej”. Już w końcu XVI wieku dostrzegł on pierwsze „zadatki upadku”, podkreślając najsilniej negatywne skutki coraz „większego pogwałcenia chłopstwa i osłabienia mieszczaństwa”. Kosztem chłopów i mieszczan bogaciła się szlachta a szczególnie magnaci. Wojny XVII i początków XVIII wieku pogłębiły negatywne tendencje. Dopiero po konfederacji barskiej i sejmie delegacyjnym (1773—1775) zaczęło się stopniowe odradzanie wewnętrzne.

Podobne regresywne cechy rozwojowe związane z dominacją szlachty widzi Lelewel w dziedzinie ustroju politycznego. Lelewel, jak wiadomo, stał na stanowisku zasady republikańskiej — potępiając dążenia władców do silnej monarchii. Zasady te jednak uległy przez szlachtę „zawichrzeniu”, bowiem przywłaszczyła ona sobie wszystkie przywileje. Dopiero w XVIII wieku nastąpiło ożywienie na polu szkolnictwa i oświaty. W pracy pt. „Panowanie króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego” (1818) Lelewel widzi tak zewnętrzne jak wewnętrzne przyczyny rozbiorów. Jest jednak zdania, że decydujące znaczenie miała sytuacja międzynarodowa, którą w odniesieniu do sprawy rozbiorów określały przede wszystkim dążenia Prus czekających „dogodnej chwili”. Prusy z zawiścią patrzyły na wzrost wpływów Rosji w Rzeczpospolitej,

a jednocześnie obawiały się potęgi Rosji. W związku z tym dążyły do dalszych stosunków z Austrią. W czasie zamętu w Polsce wystąpiły (Fryderyk II) z projektem rozbioru. Rosja ingerowała w wewnętrzne sprawy kraju dążąc do poddania go pod swe wpływy. Przez trzy lata opierała się pruskiemu projektowi rozbioru.

Koncepcje Lelewela znajdowały odbicie w pracach jego uczniów i zwolenników, jakkolwiek ogólnie rzecz biorąc, w pracach tych nadmiernie rozwijano słabsze punkty koncepcji dziejów Polski Lelewela, nie pogłębiając całej jej struktury. J. Moraczewski wśród czynników rozbiorów na czoło wysuwa politykę magnatów, ideę silnej władzy królewskiej i wpływy habsbursko-papieskie. H. Schmitt szczególnie ostro potępia Stanisława Augusta, który „zawiódł w chwili stanowczej zaufanie nieograniczone patriotów”<sup>5</sup>. Bardziej realistycznie ocenia on wszakże politykę mocarstw zaborczych. Jest skłonny przyznać główną rolę w rozbiorach Rosji, jednakże w sposób wszechstronny podkreśla stałe dążenie Prus do rozszerzania swych posiadłości kosztem Polski. To właśnie Fryderyk II podsunął Rosji pomysł rozbiorów; przez niego została także pozyskana na rzecz polityki rozbiorczej Austria. Fryderyk czuwał też najbardziej konsekwentnie, by nie dopuścić do żadnych reform w Polsce, szczególnie zaś do zwiększenia sił zbrojnych. Inni przedstawiciele lelewelowskiego kierunku (jak np. K. Jarochowski), przy potępieniu magnatów i króla, byli skłonni do idealizowania ustroju demokracji szlacheckiej jako wyrazu umiłowania przez Polaków wolności, co sytuacja kraju walczącego właśnie o wolność w dużym stopniu wyjaśnia. Interesujące, choć nieco odmienne rozważania znajdujemy w pracach O. Żebrowskiego (1847), J. S. Dmochowskiego (1862) i innych krytykujących ówczesny ustroj polityczny Polski.

W sumie — już w pierwszej połowie XIX wieku dość wszechstronnie rozpatrywano wewnętrzne i zewnętrzne czynniki rozbiorów Polski. Różnice, w dużym stopniu związane z postawami społeczno-politycznymi, dotyczyły rozmieszczenia akcentów. Główna różnica zaczyna zarysowywać się w odniesieniu do oceny sytuacji wewnętrznej Polski. Jedni skłonni byli w większym stopniu podkreślać ujemne skutki struktury społecznej, inni zaś raczej w braku silnego rządu widzieli główną przyczynę, która doprowadziła do pierwszego i dalszych rozbiorów.

W historiografii polskiej drugiej połowy XIX i początków XX wieku problem upadku i rozbiorów Polski spletał się z budowaniem programów działania, czyli konkretnym problemem politycznym.

Z konserwatywnym (monarchistycznym) obozem A. Czartoryskiego związany był m.in. T. Morawski, autor „Dziejów narodu polskiego” w 6 tomach (1871—1872) oraz K. B. Hoffman. Od Hoffmana ideę o braku silnej monarchii jako głównej przyczynie rozbiorów przejął jeden z twórców tzw. krakowskiej szkoły historycznej W. Kalinka. Nie zgadzał się z Hoffmanem co do roli mieszczaństwa. Początków upadku szukać należy — jego zdaniem — w połowie XVII wieku, w czynnikach zewnętrznych i demoralizacji narodu. Według pesymistycznego poglądu Kalinki Polska już od XVI, a szczególnie od połowy XVII wieku traciła niepodległość, gdyż nie potrafiła doprowadzić do zmiany rządu. Próba naprawy czasów stanisławowskich była spóźniona,

<sup>5</sup> H. Schmitt, *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku osnowane przeważnie na niewydawanych dotąd źródłach* t. III, Kraków 1886, s. 211.

choć naród szybko naprawiał błędy. Na drodze tej naprawy stanęli zaburcy, tym niemniej Polska upadła przede wszystkim „przez własne winy”. Podobną strukturę miały, jak wiadomo, rozważania wielu krakowskich historyków jak A. Walewski, J. Szujski, M. Bobrzyński — na ogół czynnych działaczy konserwatywnego stronnictwa Stańczyków oraz innych autorów, jak K. Plebański (działający w Warszawie), S. Załęski czy K. Stefański. A. Walewski w pracy pt. „Filozofia dziejów Polski i metoda ich badania” (1875) podkreślał, że ustroj polityczny Polski wyraźnie zaważył ujemnie na jej dziejach. Sytuacja międzynarodowa przyspieszyła upadek. Bezpośrednią jednak przyczyną pierwszego i dalszych rozbiorów był „spisek obcych gabinetów”, a przede wszystkim działania Fryderyka II — głównego inspiratora polityki rozbiorczej<sup>6</sup>.

Szujski widzi również cały splot czynników, lecz akcentuje przede wszystkim czynniki wewnętrzne. Sytuacja międzynarodowa rozbiory przyspieszyła, nie była jednak ich główną przyczyną. W odniesieniu do bezpośrednich przyczyn pierwszego rozbioru Szujski wskazuje przede wszystkim na Fryderyka II. Podsumowując zdanie M. Bobrzyńskiego na temat przyczyn rozbiorów: „U nas brakło tego uzdrawiającego czynnika, brakło rządu, któryby w chwili stanowczej siły, chociaż stargane, około siebie skupił i jednolity im kierunek nadał. Jeśli też przetrwawszy zwycięsko tyle wieków, z końcem XVIII nie mogliśmy stawić czoła niebezpieczeństwu, przychodzącemu z zewnątrz, to w braku rządu tkwiła jedyna tego bezpośrednia przyczyna”<sup>7</sup>, oparte jest o porównawczą analizę ustrojów politycznych innych krajów. Wśród czynników wewnętrznych Bobrzyński wymienia również to, co można by nazwać upadkiem moralnym (czemu nie oparł się również kościół).

Mimo że po części związany ze szkołą krakowską, „pesymistycznego” poglądu na dzieje Polski nie kontynuował O. Balzer. W pracy pt. „Z zagadnień ustrojowych Polski” (1915) dochodzi do wniosku, że „pogląd jakoby w niedostatkach naszego ustroju tkwiła istotna przyczyna upadku Polski okazał się błędnym”<sup>8</sup>. Stwierdził natomiast: „rozstrzygającą przyczyną upadku naszej państwowości, istotną *causa efficiens* tego zdarzenia jest pożądlivość złączonych, więc przemożnych, na zgubę Polski sprzymierzonych sąsiadów”<sup>9</sup>.

Szkoła warszawska protestowała, jak wiadomo, przeciw zbyt silnemu akcentowaniu własnych win i wyolbrzymianiu ujemnych cech narodu. Szczególnie znamienne dla tego kierunku było studium W. Smoleńskiego pt. „Szkoly historyczne w Polsce” (1886) oraz wystąpienie T. Korzona na II Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w 1850 r. pt. „Błędy historiografii naszej w budowaniu dziejów Polski”. W. Smoleński wskazując na dodatnie strony w dziejach Polski przedrozbiorowej nie pomijał i cech ujemnych. Szczególną odpowiedzialnością za pierwszy rozbiór obciążał Katarzynę, bowiem Fryderyk działał w warunkach określonych przez Rosję. Umiarkowanym zwolennikiem tezy o winie obcej był także Sz. Askenazy i J. I. Kraszewski. Wskazują oni na kształtowanie się rozbiorczej ideologii pruskiej już za czasów

<sup>6</sup> A. Walewski, *Filozofia dziejów Polski i metoda ich badania*, Kraków 1875, s. 165.

<sup>7</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, wyd. IV, Warszawa 1927, s. 309.

<sup>8</sup> O. Balzer, *Z zagadnień ustrojowych Polski*, Lwów 1915, s. 73.

<sup>9</sup> Tamże, s. 90.

Wielkiego Elektora: głównym też autorem planu rozbiorowego był Fryderyk II. Plany zaborcze mogły być przeprowadzone tylko dlatego, że współgrała z nimi sytuacja wewnętrzna Polski (głównie słaby skarb i wojsko).

W miarę zbliżania się I wojny światowej i narastania ruchu niepodległościowego tendencje do bardziej optymistycznej oceny przeszłości stawały się coraz wyraźniejsze. W tym nurcie umieścić można poglądy W. Sobieskiego, A. Szelańskiego, J. Siemieńskiego, S. Kutrzeby. Narastały równocześnie widoczne (lecz raczej w literaturze pięknej i publicystyce) akcenty mesjanistyczne (np. A. Chołoniewski). W każdym razie F. Papée mógł w 1917 r. w ramach serii odczytów publicznych wygłoszonych w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w kwietniu 1917 roku oświadczyć, że „okres realistyczny nacechowany skrajnym pesymizmem przeminął”<sup>10</sup>. Z trybuny uniwersyteckiej powiało — w obliczu rosnących nadziei na niepodległość — słowami wiary we własny naród. Znalazło się wówczas również stwierdzenie (J. Kallenbacha) o „siłach moralnych i umysłowych”. W. Konopczyński wyszukiwał zdrowe idee w polityce zagranicznej Polski szlacheckiej a zarazem podnosił w sposób szeroko uzasadniony inspirującą rolę Fryderyka II w przygotowaniu pierwszego rozbioru.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego nieaktualny stał się dawny podział na pesymistów i optymistów; co więcej próbowano nawet (O. Górka) odwrócić przypisywanie tym pojęciom tradycyjnych treści. Jakkolwiek tendencją główną był umiarkowany optymizm, to jednak różni autorzy kładli różne akcenty na takich lub innych czynnikach rozbiorów. Doszły nowatorskie analizy poświęcone czynnikowi gospodarczemu (F. Bujak, J. Rutkowski), mentalności (T. Brzeski), stronie międzynarodowo-prawnej rozbiorów (S. Hubert). Są to już rozważania nowoczesne, w których związek z postawami ideologicznymi czy politycznymi jest głębiej ukryty, brak zaś bezpośrednich enuncjacji typu moralizatorskiego.

Najbardziej wszechstronny charakter miały wywody A. Próchnika zawarte w pracy pt. „Metoda badań przyczyn upadku Polski”<sup>11</sup>. Wywody tego historyka skierowane są bezpośrednio przeciw nowej wersji artykułu Balzera pt. „Z zagadnień ustrojowych Polski. Nowe spostrzeżenia i uwagi”, w którym Balzer dowodził (łagodząc nieco swe poprzednie wywody), że ustrój przedrozbiorowej Rzeczypospolitej nie może być traktowany jako jedna z przyczyn upadku. Próchnik stwierdza, że obecnie „do dyskusji realnej przystępują już politycy, coraz częściej uczeń, w pierwszym zaś rzędzie historycy, chociaż względy polityczne nie przestają oddziaływać na tok tej dyskusji”. Wskazuje on, krytykując Balzera, że ten nie uwzględnił w swych rozważaniach takiej możliwości, że Polska „mogła upaść przez gwałt zaborców, dokonany na tak czy owak nieżywotnym organizmie państwa polskiego”. Poza tym, stwierdza Próchnik, rolę państw zaborczych rozpatrywać należy „niezależnie od naszych badań nad kwestią żywotności Polski”.

<sup>10</sup> F. Papée, *Zapamiętania dotychczasowe*, [w:] *Przyczyny upadku Polski. Odczyty*, Warszawa—Lublin—Łódź—Kraków—Poznań 1918, s. 19.

<sup>11</sup> A. Próchnik, *Metoda badań przyczyn upadku Polski*, KH r. XXXVII, 1923, z. 3/4, s. 470 nn.



Słusznie natomiast, jego zdaniem, odróżnia Balzer zagadnienie „winy” od samej kwestii określenia przyczyny upadku Polski. Wina mordercy przecież nie ustaje przez udowodnienie, że zamordowany nie miał dość sił do życia (argument „usprawiedliwiający” — dodajmy nader chętnie wysuwany przez autorów niemieckich). W dalszym ciągu wskazuje Próchnik na nieostrość pojęcia „żywołności” państwa i konieczność wyraźnej precyzji w dalszych badaniach. Wracając do sprawy ustroju Próchnik stwierdza, że wskazanie na żywołność ustroju „nie jest wystarczającą legitymacją do rozgrzeszenia”. Należałoby więc udowodnić, że ustrój Polski z końca XVIII wieku „nie przyczynił się do jej słabości i nieodporności”. Ustrój musi być rozpatrywany na gruncie „całokształtu” stosunków wewnętrznych. W ten sposób Próchnik sformułował *expressis verbis* tę dyrektywę, do której stosowania historiografia zbliżała się wyraźnie. Dodajmy, że jej realizowanie uwidaczało się w zarysowanej poprzednio teorii Rutkowskiego. Próchnik przestrzegał również przed niewłaściwym (widocznym u Balzera) stosowaniem metody porównawczej (mechanicznego zestawienia ze sobą poszczególnych urzędzeń wrywanych poza tym z kontekstu całości struktury). Wskazał wreszcie, że „najwięcej siły odpornej okazało w owym czasie to państwo, które najwcześniej odrzuciło stanowisko ustroju i uczyniło sprawę państwa sprawą całej jej ludności — Francja”. To wszystko dowodzi — pisze Próchnik, że „ustrój ówczesnych państw europejskich był już przez to jedną z zasadniczych przyczyn ich upadania, że on właśnie powodował mniejszą odporność narodów. I staje przed nami w stosunku do poglądów prof. Balzera — dodaje — niezmiernie ciekawa koncepcja, że Polska upadła nie dlatego, że ustrój jej był inny i goršy od państw sąsiednich, ale właśnie dlatego, że nie był on inny, że był taki sam, że opierał się na podobnych podstawach. I jeżeli inne narody nie doznały podobnego losu, było to wynikiem szeregu innych okoliczności, które wyjaśnić się muszą przy badaniu całokształtu kwestii związanych z tą sprawą”.

Wywody nasze moglibyśmy, rzecz jasna, kontynuować. Chodziło nam w nich jedynie o wykazanie, że dominującym motywem w podejmowaniu problemu pierwszego (i następnych) rozbiórów w historiografii polskiej było pytanie o przyczyny, a nie emocjonalne zaangażowanie dyktujące gorzkie wyrzuty zewnętrznym i wewnętrznym sprawcom narodowego nieszczęścia.

Podsumowując wywody na temat stanowiska historiografii (polskiej i obcej) w sprawie rozbioru M. H. Serejski pisał: „Niemał wszyscy wskazywali na niski poziom świadomości politycznej, na demoralizację wśród klasy panującej, bierność ludzi, na brak zdecydowanej woli w zaradzeniu grożącym niebezpieczeństwom, w naprawie Rzplitej, na nietolerancję religijną; rzadko kiedy jednak znaczenie tych czynników podnoszono do rangi najważniejszej, a zazwyczaj przypisywano im rolę czynników drugorzędnych, choć sprzysięgających wypadkowi państwa”<sup>12</sup>.

Typową historiografią, która w sprawie rozbiórów Polski kierowała się nie pytaniem badawczym (choćby dla wyciągnięcia nauk praktycznych, jak to miało miejsce w przypadku historiografii polskiej) lecz motywem ze sfery moralistyki, była historiografia niemiecka dążąca — biorąc ogólnie — do usprawiedliwienia rozbiórów i temu celowi podpo-

<sup>12</sup> M. H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski*, Warszawa 1970, s. 25.

rządkowująca badanie faktu i wyjaśnianie. Analiza więc na przykład preponderancji szlachty w Polsce służyła w historiografii niemieckiej jako budulec do usprawiedliwiającej rozbiory koncepcji niemożności istnienia państwa polskiego i wskazania na Prusy, jako na rękę wykonującą wyroki opatrności; w historiografii polskiej natomiast ta sama analiza dostarczała danych do konstrukcji wyjaśniającej. Mechanizm usprawiedliwiania zaborów był stopniowo rozbudowywany, wskazywano więc szczególnie chętnie na własną winę Polaków malując dla tego celu nader czarny obraz Polski przedrozbiorowej i nie dostrzegając wysiłku reformatorskiego czasów stanisławowskich. Rozwijając argumentację samego Fryderyka II głoszono, że chodziło o zachowanie pokoju i stabilizację w Europie, a zarazem o obronę Polski przed całkowitym opanowaniem przez Rosję. Dołączono wreszcie przesłanki etniczne, tzn. powoływanie się na rzekomo niemiecki charakter zagarniętych w czasie pierwszego rozbioru ziem.

Analizując polską historiografię w odniesieniu do problemu rozbiorów i zastanawiając się nad rolą na jej kartach ocen należy wziąć pod uwagę, że przejawianie się postawy oceniającej występowało w sposób przynajmniej trojaki: po pierwsze jako odwoływanie się (aprobujące bądź potępiające) do morale państw i ludzi, po drugie jako wskazywanie na to, że państwa i społeczeństwa powinny postępować inaczej aniżeli to czyniły, oraz po trzecie, jako rozumowanie kontrfaktyczne typu — gdyby morale państw i ludzi było inne, nie doszłoby do rozbiorów.

Łatwo zauważyć, że odwoływanie się do określonych cech ideologii politycznej czy charakteru ludzi miało charakter poszukiwania czynników sprawczych, nie zaś moralizowania. Inna sprawa, że siła wyjaśniająca tego, co uważano za czynniki moralne, okazywała się nader słaba (lub żadna, bądź dla wyjaśnień ujemna), bowiem nie było wówczas (i na dobrą sprawę nie ma tego w szerszym, dostatecznym dla wyjaśnień stopniu i dziś) badań nad ideologią polityczną i systemami wartości właściwymi dla okresu rozbiorowego. Bez tego zaś niemożliwe jest wyjaśnienie działań państw i ludzi. Możliwe natomiast są całkiem subiektywne sądy, w świetle których dla jednych społeczeństwo polskie doby rozbiorów wykazywało siłę moralną (np. Kallenbach), dla innych zaś na odwrót.

Pierwsze ślady zastanowienia się nad tą kwestią dostrzegamy dopiero w studium wspomnianego już T. Brzeskiego. Zwraca on uwagę na sprawę psychologii społecznej, bez której nie można, jak stwierdza, wyjaśnić „czynów jednostek i zbiorowości”. Autor wskazuje na wagę dla wyjaśnień struktury „społecznego i politycznego myślenia”. Wydaje się, że historiografia (nie tylko polska) nie była przygotowana do tego, by zająć się badaniem mentalności, jak w ogóle badaniem struktur motywacyjnych dla działań indywidualnych i zbiorczych. Dlatego też nie bardzo przekonujące jest twierdzenie, że przytaczanie w kwestii rozbiorów przez dawniejszych historyków ocen bazujących na aktualnych (a nie historycznych) systemach wartościowania usuwało z pola widzenia problemy rekonstrukcji dawnych systemów wartości. To było zjawisko powszechne, dotyczące różnorodnych problemów historycznych. Dopiero ogólny rozwój historiografii zaczyna na naszych oczach przynosić coraz bardziej interesujące rezultaty dające podstawy do nowych ujęć kwestii rozbiorów.

Ежи Топольский

## ПРАВОУЧИТЕЛЬСТВОВАНИЕ ИЛИ РАЗЪЯСНЕНИЕ. О ГЛАВНОМ МОТИВЕ ПОЛЬСКОЙ ИСТОРИИ ПОСВЯЩЕННОЙ РАЗДЕЛАМ ПОЛЬШИ

Соглашаясь с утверждением Е. Михальского [Przeg. Hist., 1972, z. 2], что польские историки рассматривая вопросы связанные с разделами Польши весьма легко попадали в морализирующий тон, автор полемизирует однако с его окончательным тезисом, согласно которому основной вклад польских историков в анализ I раздела состоял в приложении правосудительных мнений и эмоциональной увлеченности, что якобы влияло на сужение исследовательской проблематики.

Автор на основании анализа польской историографии XIX и XX вв. доказывает, что привлечение нравственных факторов играло в трудах историков роль одной из составных частей разъяснения, эмоциональная же увлеченность в условиях тогдашней историографии не была явлением исследовательски отрицательным. Это касается равным образом разъяснений по модели учитывавшей главным образом внешние факторы, так и по модели отдающей преимущество внутренним факторам.

В статье подвергнуты подробному разбору объяснения раздела предложенные А. Нарушевичем, Ф. Чацким, Я. Комажевским, И. Лелевелем, Е. Морачевским, Г. Шмиттом, В. Калинкой, А. Валевским, О. Бальцером, Т. Корзоном, историками периода между двумя мировыми войнами С. Кутжебой, О. Гуркой, Я. Рутковским, С. Хубертом, А. Прухником и другими.

Типичной историографией которая по вопросу разделов Польши руководилась не исследовательскими вопросами, но мотивами из сферы нравочужения, являлась немецкая историография, стремившаяся в общем, прежде всего оправдать очередные разделы Польши и этой цели подчинявшая исследование факта и толкования.

Автор указывает, что ссылки в историографии на факторы нравственного порядка в крайне неудовлетворительной степени могли разъяснять вопрос, так как тогдашняя историография не была подготовлена к тому, чтобы заниматься исследованиями образа мышления и умонастроений и равным образом вообще изучением мотивировочных структур для индивидуальных и коллективных действий.

Jerzy Topolski

## JUGEMENT MORAL OU EXPLICATION? TENDANCES PRINCIPALES DE L'HISTORIOGRAPHIE POLONAISE CONSACRÉE AUX PARTAGES DE LA POLOGNE

L'auteur est d'accord avec J. Michalski (article publié dans Przegład Historyczny, 1972, no 3) pour penser que les historiens polonais, dans leurs travaux consacrés aux partages de la Pologne, avaient tendance à prendre un ton moralisant. Il soutient cependant que Michalski a tort lorsqu'il affirme que la contribution principale des historiens polonais à l'étude du premier partage de 1772 a consisté à introduire dans la recherche des jugements moraux et un engagement émotionnel, ce qui aurait déterminé un rétrécissement du champ de la recherche.

L'auteur affirme que dans les travaux des historiens polonais du XIX<sup>e</sup> et du XX<sup>e</sup> siècle, la référence à des facteurs moraux était l'un des éléments de l'explication des faits, et que l'engagement émotionnel, dans les conditions de l'historiographie de cette époque, n'était pas un facteur négatif au point de vue de la recherche. Cela est vrai des explications prenant en considération surtout les facteurs intérieurs, aussi bien que des explications tenant compte des facteurs

extérieurs. L'article étudie de près les points de vue des historiens suivants: A. Naruszewicz, T. Czacki, J. Komarzewski, J. Lelewel, J. Moraczewski, H. Schmitt, W. Kalinka, A. Walewski, O. Balzer, T. Korzon, passant ensuite à l'historiographie entre les deux guerres (S. Kutrzeba, O. Górka, J. Rutkowski, S. Hubert, A. Próchnik etc.). Ce n'est donc pas l'historiographie polonaise, mais bien l'historiographie allemande qui, dans la question des partages de la Pologne, avait été guidée non pas par des problèmes de recherche, mais par un motif moral. Cette historiographie en effet visait, en général, à justifier les partages de la Pologne et subordonnait à ce but la recherche des faits et l'explication. L'auteur montre en outre que, si la référence à des facteurs d'ordre moral n'avait, dans l'historiographie d'autrefois, qu'un pouvoir explicatif, c'est que cette historiographie n'était pas préparée pour étudier la mentalité, ni, de manière générale, pour étudier les structures de motivation des comportements individuels et collectifs.